

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4 80 —
dostawą 5 30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z prze-
syłką pocztową 5 30 — ZAGRANICĄ 7 00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POLUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21 17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

W ślepej uliczce.

Cechą zdrowych i żywotnych społeczeństw jest to, że samorzutnie oddzielają się one od jednostek moralnie chorych, wyrzucając je poza nawias a czynią ich, godne zapomnienia, pogrążają w niepamięć. Tej izolacji zawdzięczają właśnie swe zdrowie, bo mimo tylu ustawicznie popełnianych zbrodni i tylu rodzących się zbrodniarzy pozostają w istocie swej czyste.

Spółeczeństwo ruskie, a bodaj że znaczna jego i najaktywniejsza część łamie tę zasadę samoochrony stale i konsekwentnie. Po dziś dzień trwa wśród niektórych ruskich organizacji, kobiecych szczególnie, gorący kult Olgi Bessarabowej, płatnego szpiega pruskiego. Najbardziej bezstronna i sumienna analiza charakteru, działalności i końca tej „bohaterki“ nie zdolałaby odszukać w niej choć śladów bohaterstwa i ideowego męczeństwa. Po dziś dzień pewne koła nie mogą zapomnieć „świetlanej pamięci“ Cepki i Słoczyniuka, a byli to zwyczajni dywersanci, przysłani zza kordonu, schwytani na rabunku z bronią w rękę i rozstrzelani na mocy wyroku sądu dożywotniego w r. 1922. A onegdaj widzieliśmy na cmentarzu Łyczakowskim próby manifestacji ku czci człowieka, który padł, wykonawszy nieudany zamach na Boga ducha winnego listonosza. Manifestowała wyłącznie młodzież.

My tego pojąć nie możemy. W psychice naszej brak warunków, któreby umożliwiły zrozumienie podobnej reakcji społeczeństwa wobec czynów niskich i ludzi wynaturzonych. W naszym Panteonie niema i nie było nigdy miejsca dla takich bohaterstw i takich bohaterów. Czcimy prawdziwą wielkość i bezinteresowność i odruchowo cofamy się przed gloryfikacją zjawisk etycznie złych, choćby nawet na dnie ich pokutowała zagubiona, zniekształcona nuta patriotyzmu.

Stanowisko ruskiej opinii publicznej wobec takich wypadków jest nam obce. Zamiast protestować — milczy, zamiast potępić i odgrodzić się szczerze od tych ponurych aktów zbrodni — milcząco je aprobuje. Nigdzie, w żadnym piśmie ruskim, w enuncjacjach żadnej organizacji nie spotkał się wyrażenie oświadczenia: to nie my i nie nasze metody. Żaden głos rozważył nie uderzył na alarm, że to w takiej zatrutej i zgubnej atmosferze wychowuje się młodzież. Nikt nie przestrzega przed otchłanią duchowej zagłady, nikt nie próbuje szukać dróg ratunku i oczyszczenia.

A przecież — ściśle rzecz biorąc — to nie tyle nasz, ile przedewszystkiem samych Rusinów interes domaga się zawrócenia z tej równi pochyłej. Przebolejemy nasze ofiary i w ich miejsce staną ludzie inni, a ze zbrodnia gloryfikowaną walczyć będziemy tak, jak walczyliśmy z każdą inną. Ale społeczeństwo ruskie zamknie w takiej walce przed sobą wszelką jaśniejszą przyszłość.

Bo mści się okrutnie krew, skrytobójczo przelana. Bo mści się zbrodnia, użyta jako narzędzie polityczne. Bo przeklętą spuścizną przechodzi na pokolenia przyszłe pochwała czynów niesławnych i fałszowanie zasługi.

Nie jest to metafizyka, lecz rzeczywistość. Byli wśród samych Rusinów nieliczni ludzie jasno patrzący i — oczywiście — znienawidzeni za życia i

Dalsze zmiany na wyższych stanowiskach w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. W związku ze zmianami w armji, »Dziennik Personalny« Ministerstwa Spraw Wojsk. podaje dalsze zmiany na wyższych stanowiskach w wojsku. Szefem Departamentu piechoty M. S. Wojsk. został pułk. Świertniak, dowódca 12 p. p.; dowódca żandarmerji M. S. Wojsk. pułk. Kulczycki przeniesiony został do korpusu kontrolorów, którego ma zostać szefem po zamierzonej częściowej redukcji tego korpusu. Dotychczas szefem korpusu był gen. Maciszewski, obecny wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego; zastępcą komendanta Straży Granicznej został pułk. Emil Czaplński, dowódca 22 p. p.; pułk. Więckowski Erwin, dowódca 36 p. p., przeniesiony został do dyspozycji pierwszego Wiceministra Spraw Wojsko-

wych i ma objąć jedno z wyższych stanowisk w M. S. Wojsk., prawdopodobnie szefostwo Biura personalnego; attache wojsowy w Białogrodzie pułk. Grodzki, został mianowany zastępcą dowódcy 8 p. p.; attache wojskowy w Moskwie, mjr. Kowalewski, mianowany został zastępcą szefa 3-go oddziału Sztabu Głównego; pułk. Stamirowski Kazimierz, szef Sztabu O. K. Brześć, obejmuje z powrotem dowództwo 7 p. uł. w Mińsku Mazowieckim; pułk. Schramm, szef saperów D. O. K. 1, został komendantem PKU. w Warszawie. Wśród zwolnionych z zajmowanych stanowisk oficerów, pozostających na razie bez przydziału służbowego, znajduje się, jak już wczoraj donosiliśmy, około 300 oficerów.

Sprawca zamachu na konsula Lubaczewskiego skazany na półtora roku ciężkiego więzienia.

Praga, 12 marca. (PAT.). Dziś po południu odbył się proces przeciw sprawcy zamachu na konsula Lubaczewskiego, Mikołajowi Paziukowi, narodowości rusińskiej, urodzonemu w r. 1899 w powiecie kolomyjskim. W akcie oskarżenia zarzuca się podsądnemu, że 31 października 1928 zapalił przed drzwiami konsulatu polskiego fłaszczkę z benzyną, przez co powstała możliwość wzniesienia pożaru, oraz strzelił do konsula Lubaczewskiego.

Oskarżony Paziuk zeznał, że nie miał zamiaru ani wywoływać pożaru,

ani nie chciał zabić konsula Lubaczewskiego. Jako świadkowie występowali konsul Lubaczewski, woźny Klińek oraz robotnik Tichy. Po trwającym 3 godziny postępowaniu sądowym ogłoszono wyrok, mocą którego Paziuk został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia, zastrzonego postem co 3 miesiące, z zaliczeniem więzienia śledczego oraz na wydalenie z granic republiki czeskosłowackiej. Przeciw wyrokowi obrońca zgłosił skargę nieważności oraz skargę odwoławczą.

Rewolucja w Meksyku stłumiona.

Wiedeń, 12 marca. (PAT.). Dzienniki donoszą z Meksyku, że wojska powstańcze pod dowództwem generała Aguirry poddały się i zostały rozbrojone. W Juanica w stanie Vera Cruz sądzą, że rewolucja na południu została w ten sposób zlikwidowana. Wojska rządowe, które wyruszyły przeciw

gen. Aguirry, wstrzymały dalszy pochód.

Wiedeń, 12 marca. (PAT.). »United Press« donosi z Arisony, że marsz meksykańskich wojsk rządowych przeciw powstańcom jest ukończony. Cały front armji rządowej rozciąga się na przestrzeni 700 klm.

Zapowiedź dyktatury w Niemczech?

Berlin, 12 marca. (PAT.). Huggenbergowska »Niederdeutsche Zeitung« przynosi alarmujący artykuł, w którym — powołując się na rzekomo wiarygodne źródła berlińskie — donosi, iż prezydent Hindenburg niezwłocznie po świętach Wielkanocnych udzieli rządowi kanclerza Müllera dymisji, powołując równocześnie do steru nowy gabinet o charakterze prawi-

cowym z dr. Lutherem jako kanclerzem na czele. W skład tego nowego gabinetu wejść mają pozatem gen. Gröner, dr. Schacht i dr. Kaas. Prezydent po uzyskaniu kontrasygnaty ze strony nowego gabinetu ma zamiar ogłosić na podstawie art. 48 konstytucji weimarskiej dyktaturę i przenieść władzę wykonawczą na gen. Grönera.

niepopularni po śmierci, którzy tę rzeczywistość widzieli. Którzy z rozpaczą doszukali się w dziejach ruskich »bizantyńskiego rozczepienia ducha« i anarchizmu, rozbijającego każdą próbę budowy konstruktywnej, każdą państwowość, również własną. Którzy wzywali do walki z »instynktem niszczenia i negacji« i do tworzenia wartości pozytywnych i twórczych. Ale wołanie tych ludzi nie przeszło niestety do katechizmu wychowania.

Nie mamy wpływu na te stosunki. Każdy nasz głos przestrogi obwołany będzie natychmiast jako próba »roz-

brojenia« przeciwnika, tak, jak naszą walkę z tą gangreną nazywa się »uciskiem«. Reakcja musi powstać w łonie społeczeństwa ruskiego. Z ambon, z ust wychowawców i czołowych, odpowiedzialnych polityków muszą paść słowa prawdy. Ludzie, którzy ją widzą, a jest ich chyba wielu, muszą zdobyć się na odwagę cywilną wypowiedzenia jej, choćby to groziło »wyrokiem śmierci« jakiejś organizacji wojskowej.

Bo dziś osaczona została dusza ruska w ślepej uliczce i coraz głębiej pograża się z własnej woli w mrok zguby.

PRZYMUS UBEZPIECZENIA.

Warszawa, 13 marca. (AW). Ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Skarbu, wydane w porozumieniu z M. S. Wewn. oraz Min. Rolnictwa w sprawie przymusu ubezpieczenia od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza od wypadków śmierci oraz ubezpieczenia pól od gradobicia.

CYFRY BUDŻETU UCHWALONE PRZEZ SENAT.

Warszawa, 12 marca. (PAT.). Ogólna cyfra preliminarza budżetowego, uchwalonego wczoraj na plenarnym posiedzeniu Senatu, przedstawia się jak następuje: dochody 2 miljardy 912,547,709 zł., wydatki: 2 miljardy 757,846,971 zł. Nadwyżka budżetowa wynosi 154,700,738 zł. Po potrąceniu 10 proc. dodatku dla urzędników, oraz 18 proc. dla inwalidów, nadwyżka netto wynosi 6,700,738 zł.

LUSTRACJA LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEI.

Lwów, 12 marca. (PAT.). Lwowska Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: W myśl programu pracy Głównej Inspekcji Komunikacji, rozpoczęły jej organy z dniem 12 b. m. lustrację okręgu lwowskiej Dyrekcji kolejowej. Prace potrważą około 2 tygodnie.

WYBORY W ANGLJI.

London, 12 marca. (AW.). Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie parlamentu nastąpi na Zielone Świątki, zaś nowe wybory wypadną na 29 i 30 maja. Takiego przyspieszenia terminu rozwiązania Izby ustawodawczych i rozpisania nowych wyborów życzą sobie wszystkie stronnictwa.

CZICZERIN NA WYGNANIU.

Berlin, 13 marca. (AW). Dzienniki tutější zwracają uwagę na fakt, że Cziczeryn, który od dłuższego czasu bawi w Niemczech, rzekomo dla poratowania zdrowia, jest najwidoczniej odsunięty od urzędowania w komisariacie spraw zagranicznych i przebywa jakgdyby na wygnaniu zagranicą.

PROCES PRZECIW GEN. KULIŃKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. Wczoraj przez cały dzień toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko gen. Kulińskiemu. Wieczorem zabrał głos prokurator, popierając oskarżenie. Obrońca generała, adwokat Hajdukiewicz, prosił w końcowym przemówieniu o wyrok uniewinniający. Wyrok zapadnie dziś, po wysłuchaniu ostatniego słowa gen. Kulińskiego. Generał oskarżony jest o niedbalstwo i brak wglądu w czynności swoich podwładnych w czasie, gdy był dowódcą O. K. Kraków.

WYJAZD PUŁK. SCHAEZLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. Onegdaj opuścił Warszawę były szef 2-go oddziału, pułk. Schaezel, udając się do Paryża, gdzie obejmuje stanowisko radcy Ambasady polskiej. Na dworcu kolejowym żegnali odjeżdżającego pułkownika przedstawiciele wojskowości i dyplomacji.

Ruchome fronty.

Rokowania w sprawie większości nie postępują naprzód. — Nerwowe centrum. — Niepewni ludowcy. — Apele pod adresem dra Stresemanna.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Berlin, 11 marca 1929.

Sytuacja w polityce wewnętrznej Niemiec w obecnej chwili jest bardzo niejasna. Od chwili, gdy po wyborach do Reichstagu postanowiono utworzyć rząd wielkiej koalicji, jako symbol i gwarancję trwałości instytucji republikańskiej i postępu w duchu demokratycznym, sprawy zgola nie posunęły się naprzód. Powstał po wyborach rząd osobistości z pośród partji, które ongi tworzyły wielką koalicję, — lecz nie przyszło do paktu między stronnictwami, obowiązującego je do popierania programu rządowego. Z wyjątkiem socjalistów i częściowo demokratów partje zatrzęły sobie wolną rękę w stosunku do rządu i swoich w nim przedstawicieli. Dla mocniejszego ufundowania rządu i dla związania paktem wielkiej koalicji stronnictw, mających reprezentantów w rządzie, ponieśli socjaliści wielkie ofiary, zwłaszcza w kwestji krążownika pancernego. Nic nie pomogło.

Kwestja związania wielkiej koalicji w Reichstagu skomplikowała się o sprawę wstąpienia ludowców do rządu pruskiego. Ludowcy postawili junctim między temi dwiema kwestjami. Jeśli nie otrzymają udziału w rządzie pruskim, to nie podpiszą paktu wielkiej koalicji w Rzeszy. A równocześnie centrum stało się oporne, nerwowe i nieobliczalne. Rzecz wręcz niebywała w tem stronnictwie, tak dotąd zrównoważonem i powściągliwem. Porażka przy wyborach parlamentarnych i spory wewnętrzne wytrąciły centrowców z równowagi. Postanowili pochwalić się przed wyborcami większymi sukcesami, a nawet wziąć kąpiel opozycyjną, aby oczyścić się z niepopularności, która bywa wypływem długiego udziału w rządach. A wbrew temu, czego można było oczekiwać po wyborach, centrum w ewolucji swojej chwilowej zmierza obecnie na prawo. Były kanclerz centrowy, dr. Józef Wirth, który do niedawna tak głośno akcentował swoją lewicowość i pisywał stale w organach demokratycznych, obecnie poddał się cenzurze i dyscyplinie partyjnej, atakuje socjalistów, utracił sympatię na lewicy. Rezultatem tych wszystkich nieporozumień i kwasów było wystąpienie centrum z rządu Rzeszy. Wskutek tego w większości rządowej, jak i we froncie stronnictw republikańskich powstała wielka luka. Zasady architektiki międzypartyjnej zostały naruszone, a tem samem opóźnia się stabilizacja stosunków w duchu republikańskim.

Dotąd kooperacja socjalistów demokratów i centrowców, a więc stronnictw tak zwanej koalicji wejmarskiej, uchodziła za najpewniejszą ostoję trwałości instytucji republikańskiej. Świeżo na utalitarystyczny republikanizm nawróceni ludowcy, stanowili tylko dopełnienie tej konstelacji do ram wielkiej koalicji. Teraz fronty rozluźniły się i drzwi się otworzyły. Centrowcy wyszli, miejsca środkowe większości rządowej opróżniły się, a ludowcy, którzy pozostali, z kolei też spoglądają ku drzwiom. Jedynie pewni partnerzy w większości obecnej, socjaliści i demokraci, bardzo sobie życzą powrotu centrowców.

Rokowania z ludowcami w sprawie trwałego ich udziału w większości nie postępują naprzód. Podobnie nie daly rezultatu narady w sprawie rozszerzenia większości rządowej w Prusiech o tę partję. Dr. Stresemann jest zwolennikiem wielkiej koalicji w Rzeszy i w Prusiech. W mowie, wygłoszonej na posiedzeniu zarządu głównego stronnictwa ludowego, oświadczył się przeciw partyjnym targom i manewrom, szkodliwym dla polityki

państwowej. Minister zebrał bogate żniwo okłasków, targi jednak trwają dalej.

Odnosi się wrażenie, że powrót centrowców do większości gotów nastąpić w niezbyt odległej przyszłości. Z drugiej strony możliwym się staje wymarsz ludowców z większości, gdyż nie podobają im się przedłożenia podatkowe socjalistycznego ministra finansów dra Hilffferdinga. Ludowcy mogą odejść, dobrze, ale co w takim wypadku stanie się z dr. Stresemannem, którego utrzymania na stanowisku ministra spraw zagranicznych so-

cjaliści i demokraci bezwzględnie sobie życzą?

W związku z tem wielkie dzienniki demokratyczne »Berliner Tageblatt« i »Vossische Zeitung« w niedzielnich swoich numerach ogłaszają artykuły — hymny pod adresem dra Stresemanna, pełne słów czułych o jego zasługach, pełne ubolewań, że partja ludowa nie słucha jego mądrych rad. W inwokacjach tych mieści się rada widoczna, aby dr. Stresemann zerwał ze swoim stronnictwem na wypadek, gdyby ono chciało przejść do opozycji.

A równocześnie przywódca Jungdeutscher Orden, który dotąd trzymał się zdala od polityki parlamentarnej, p. Mahraun zapowiada udział organizacji w czynnem życiu politycznym na linii stronnictw środkka. Jednem słowem, fronty partyjne są płynne, a sytuacja niepewna. R. Z.

B. Minister Skarbu Czechowicz przed komisją budżetową Sejmu.

Warszawa, 12 marca. (PAT.). Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się dziś o godz. 11 rano pod przewodnictwem posła Byrki. Referent poseł Lieberman odczytał następujące pismo nadesłane przez b. Ministra Skarbu Czechowicza:

„Do Sejmowej Komisji Budżetowej. — W odpowiedzi na pytanie, zakomunikowane mi listem Pana Marszałka Sejmu z dnia 9 marca b. r., mam zaszczyt przesłać odpis listu mego do Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 lutego b. r. List ten, zawierający uzasadnienie podania mego o dymisję, świadczy, o stosunku moim do sprawy legalizacji kredytów dodatkowych za rok 1927/28. Wymienione w liście poprzednie podanie moje o dymisję złożone zostało 16 listopada 1928 wskutek różnicy zdań trwającej od dłuższego czasu. Gdy Pan Premier Bartel uzależnił termin przedłożenia ustawy o dodatkowych kredytach od zamknięć rachunkowych za r. 1927/28, ja ze swej strony, jako Minister Skarbu, uważałem przyspieszenie legalizacji dokonanych wydatków za konieczne, niezależnie od prac nad zamknięciami rachunkowymi. Jeżeliby Komisja Budżetowa a następnie Sejm nie przyjęły do wiadomości oświadczenia Pana Premiera, to decyzja moja co do dymisji, byłaby nieodwołalną, kompromisowe zaś stanowisko Sejmu nie mogło nie wpłynąć na mój stosunek do tej sprawy, a to tembardziej, że w grę wchodziły, jak nadmieniałem już w oświadczeniu swem z dnia 8 b. m., poważne względy gospodarczej natury.

(— Czechowicz“.

List b. Ministra Czechowicza do p. Premiera Bartla opiewa:

„Wielcy Szanowny Panie Premierze. Przed trzema miesiącami a mianowicie dnia 16 listopada 1928 miałem zaszczyt złożyć na ręce Pana Premiera podanie o dymisję, wraz z listem uzasadniającym stanowisko moje w sprawie kredytów dodatkowych na rok 1927/28. Upewnił mi wtedy Pan Premier, że nieprzedłożenie dodatkowych kredytów nie pociągnie za sobą poważniejszych konsekwencji, jakie wtedy były przewidywane przezemnie. Obecnie sprawa ta przybrała najbardziej drastyczny charakter. Zapowiedziany bowiem przez kilka klubów poselskich wniosek o postawienie Ministra Skarbu w stan oskarżenia, mający nadto

niewątpliwie widoki przejścia, spowodować może daleko idące konsekwencje dla interesów finansowych Państwa a w szczególności dla podjętych przemnie kroków w celu uzyskania ziemskiego kredytu długoterminowego na rynku francuskim. Wytoczenie Ministrowi Skarbu procesu o nielegalne wykonywanie budżetu i o nieprzedkładanie Sejmowi uszczelnionych ponad budżet wydatków do legalizacji, byłby faktem niesłychanie sensacyjnym i o ile mnie wiadomo, niespotykanym w dziejach Europy w ostatnich czasach. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak ten fakt byłby wykorzystany przez wroga opinji wewnątrz kraju i zagranicą. Powyższe względy zniewalają mnie do wniesienia ponownej próby o dymisję. Niezależnie od tego muszę stwierdzić, że wytoczenie procesu b. Ministrowi będzie w skutkach mniej szkodliwe dla interesów Państwa niż Ministrowi czynnemu.

(— Czechowicz“.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania prezesa N. I. K. P. Wróblewskiego, który przedłożył między innymi wymianę korespondencji pomiędzy N. I. K. P. a Ministrem Skarbu, w sprawie przekroczeń budżetowych. Dalej prezes Wróblewski zaznaczył, że wszystkie przekroczenia budżetowe N. I. K. P. obliczyła na łączną sumę 562 miliony zł.

Referent oświadczył, że prosi o wyznaczenie posiedzenia na następny czwartek popołudniu i że na tem posiedzeniu zamierza postawić ostateczne rzeczowe wnioski w sprawie oskarżenia. Zarazem prosi, aby: 1) uproszono b. Ministra Skarbu o udzielenie jeszcze komisji swego pisma o swej dymisji z 16 listopada 1928, 2) uprosić Prezesa Rady Ministrów Bartla o dostarczenie komisji odpisów poszczególnych uchwał Rady Ministrów, na podstawie których nastąpiły przekroczenia budżetowe.

Po krótkiej dyskusji wnioski te uchwalono większością 14 głosów przeciw 8. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 14 b. m., o godz. 4-tej popołudniu.

Litwa skłonna jest nawiązać z Polską normalne stosunki handlowe.

Gdańsk, 12 marca. (PAT.). Z Królewca donoszą: W czasie swego pobytu w Genewie przedstawiciel Litwy Zaunius, dyrektor departamentu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, udzielił dłuższego wywiadu przedstawicielowi »Ostpreussische Zeitung«, w którym między innymi poruszył sprawę stosunku Litwy do Polski. W toku tego wywiadu Zaunius oświadczył, że już w najbliższych dniach Polsce przedłożone będą za pośrednictwem posła litewskiego w Berlinie propozycje co do umożliwienia wymiany towarów między Polską i Litwą. Na czele tej propozycji stoi

koncesja litewska w sprawie importu towarów polskich, w zamian zaco Litwa domaga się, aby Polska anulowała zakaz wywozu drzewa spławnego. Litwa jest gotowa dopuścić także na swe wody polskich flisaków.

Kowno, 12 marca. (PAT.). Pisma miejscowe komunikują wiadomość pochodzącą jakoby od Zauniusa, który przed kilku dniami powrócił z Genewy, że rząd litewski zamierza w ciągu najbliższych dni przesłać swemu posłowi w Berlinie Sidzikauskowski dla wręczenia poselstwu polskiemu projekt regulujący bezpośrednią wymianę towarów między Polską a Litwą.

Sprawa Polminu w Komisji przemysłowej Sejmu.

Warszawa, 12 marca. (PAT.). Sejmowa Komisja przemysłowo-handlowa prowadziła wczoraj dalszą debatę nad projektem ustawy w sprawie udzielenia zezwolenia na obciążenie nieruchomego majątku państwowego, oddanego w zarząd i użytkowanie przedsiębiorstwu naftowemu »Polmin«. Po zreferowaniu sprawy przez sprawozdawcę, rozwinęła się dyskusja. Przeciw projektowi występowali posłowie Rosmarin (Koło Żyd.) i Zalewski (Kl. Nar.).

Posel Langer (Wyzwolenie) przemawiając również przeciw projektowi, zarzucił posłowi Towarnickiemu, że z powodu tej transakcji chciał wymusić na sen. Miklaszewskim, który zastępuje grupę sprzedających, sumę 6.000 dol. za cenę przychylnego ustosunkowania się na terenie sejmowym do tej transakcji. Posel Towarnicki w odpowiedzi na ten zarzut tłumaczył się, iż w danej chwili nie chodziło o pewnego rodzaju odszkodowanie za pomoc na terenie sejmowym, tylko o jego dezyderat objęcia akcji będących w jego posiadaniu przez pakiet akcji, które mają być odstąpione Rządowi.

Przewodniczący poseł Diamand oświadczył, że sprawę tę skieruje do sądu marszałkowskiego celem należytego wyswietlenia.

W dyskusji przemawiał również Minister Kwiatkowski, który stanął na stanowisku, że Sejm powinien dać państwowej fabryce wszelkie możliwości normalnego rozwoju.

W głosowaniu Komisja przyjęła wnioszek referenta, wypowiadający się za transakcją nabycia terenów naftowych. Za wnioskiem tym głosowały kluby B. B. W. R., P. P. S. i Piast, zaś przeciw Klub Narodowy, Koło Żydowskie, Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie i N. P. R.

Ż ostatniej chwili.

POWRÓT MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 13 marca. (PAT.). O godzinie 9.25 powrócił z zagranicy do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych Zaleski wraz z małżonką oraz towarzyszący mu wyżsi urzędnicy centrali Ministerstwa Spraw Zagr. Na dworcu powitał Ministra podsekretarz stanu Wysocki oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa z dyrektorem protokołu dyplomatycznego Romerem, dyrektorem Łukasiewiczem i naczelnikiem Hołówką na czele.

SOWIETY DEPORTUJĄ TROCKISTÓW.

Berlin, 13 marca. (PAT.) Dzienniki berlińskie przynoszą sensacyjną wiadomość z Konstantynopola, pochodzącą rzekomo z kół dobrze poinformowanych, że rząd sowiecki zwrócił się do rządu tureckiego o udzielenie zezwolenia na przyjazd 60 zwolenników Trockiego do Turcji. Rząd sowiecki miał zagwarantować pokrycie kosztów całego pobytu wysiedlonych trockistów, którzy mają mieć za miejsce zamieszkania Sinope.

KRWAWA MANIFESTACJA W HISPANJI.

Madryt, 13 marca (PAT.). Monitor urzędowy donosi, że oddziały służby bezpieczeństwa zostały zmuszone do użycia broni w związku zamieszkami młodzieży, które zmieniły się w manifestacje polityczne i akty gwałtu. Jeden z manifestantów, którego identyczność nie została jeszcze ustalona odniósł rany od kul. Kilku studentów zostało kontuzjowanych. Aresztowano 26 osób. »Journal« donosi z Madrytu, że około 2.000 studentów manifestowało wczoraj przed gmachem ministerstwa oświaty, poczem wybili szyby w redakcji dziennika »A. B. C.«. Pod wieczór doszło do nowych zamieszek w pobliżu kasyna wojskowego.

Apel Komisarza Rządu miasta Lwowa.

OBYWATELE!

W dniu 19 marca 1929 r. przypada uroczystość imienin I. Marszałka Polki Józefa Piłsudskiego.

Dzień ten będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jedną wielką manifestacją uczuć wdzięczności i czci dla Obywatela, pierwszego suwerennego Niepodległego Polski.

Niech miasto Lwów, łącząc się w ogólnym hołdzie, da w godny sposób wyraz swym serdecznym uczuciom dla Najwyższego Dostojnika Armii Polskiej.

Zarząd miasta Lwowa, w porozumieniu z Komitetem organizacyjnym

uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego, zwraca się do wszystkich mieszkańców z gorącym wezwaniem, by dla zmanifestowania swych uczuć, już w wigilijny dzień, t. j. 18 marca 1929 r. przybrali domy flagami o barwach narodowych i miasta, emblematami, oraz ozdobili okna nalepkami, z których sprzedażi dochód przeznaczony jest na »Ochronkę im. Marszałka Piłsudskiego« we Lwowie.

Dr. Otto Nadolski, w. r.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m. Lwowa.

Lwów, w marcu 1929.

Akademicka Liga Narodów.

Pod taką nazwą istnieje w Europie od r. 1923 wielkie zrzeszenie akademickie, noszące oficjalną nazwę »Międzynarodowa Federacja Akademicka Ligi Narodów«. Powstała ona z inicjatywy studentów francuskich, a rozrosła się tak szybko, że obejmuje dzisiaj przeszło 20 organizacji narodowych, w tym także organizację polską. Poszczególne organizacje narodowe noszą nazwy »Zrzeszeń Akademickich Stowarzyszeń Ligi Narodów«. Zrzeszenie polskie posiada osiem kół, a wśród nich istnieje także koło lwowskie.

Zadaniem Federacji i jej Zrzeszeń jest zbliżenie młodzieży do idei, szerzonych i propagowanych przez Ligę Narodów, a zarazem zapoznanie młodzieży uniwersyteckiej z życiem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym innych krajów. Federacja urzęduje w tym celu, w czasie feryj wakacyjnych, specjalne kursa o zagadnieniach międzynarodowych, na których to kursach młodzież różnych krajów zbliża się do siebie i rozszerza swoje horyzonty. Poza tym odbywają się corocznie Kongresy Federacji w Genewie, w czasie których młodzież dyskutuje o jakimś wybitnym problemie życia międzynarodowego. W obecny rok przedmiotem obrad kongresu będzie sprawa rozbrojenia

ekonomicznego Europy. Kongresy odbywają się w siedzibie Ligi Narodów, to jest w Genewie, a przy tej sposobności młodzież zbliża się do prac Ligi i zapoznaje się dokładnie ze szczegółami jej działalności.

Udział Polski w »Federacji Akademickiej« był od początku bardzo znaczny. Polskie Zrzeszenie jest członkiem założycielem Federacji, a przedstawicielem polskiej młodzieży, p. Jan Pożaryski, pełni funkcje wiceprezesa Federacji. W ostatnich czasach w łonie Zrzeszenia polskiego nastąpiły pewne nieporozumienia, nie ulega jednak wątpliwości, że po ich usunięciu udział Polaków w pracach Federacji będzie znowu tak wybitny, jak w latach dawniejszych.

Idee Federacji na gruncie polskim są bardzo żywe, interesują naszą młodzież coraz bardziej, a przyczyniają się niewątpliwie do pogłębienia jej orientacji w najważniejszych zagadnieniach europejskich w duchu Ligi Narodów.

Do opiekunów »Zrzeszenia« polskiego należą dwaj wybitni uczeni polscy i profesorowie Uniwersytetu: prof. prawa międzynarodowego Cybichowski w Warszawie i znany historyk prof. Dembiński w Poznaniu.

Z.

Mechanizacja wymiaru sprawiedliwości.

Pruskie ministerstwo sprawiedliwości racuje obecnie nad projektem reformy sądownictwa karnego; poruszona w nim myślą są znaczenia wybitnie ogólne i dlatego wypadła się z niemi zapoznać. Zamierzają tedy Prusy stworzyć przy sądach karnych specjalne oddziały do sądenia tych czynów ka-

rygodnych, których rozstrzygnięcie wymaga specjalnych wiadomości, albo pod względem rzeczowym, albo prawnym. (Tak więc, jedne wydziały karne, względnie odrębni sędziowie, sądziłyby sprawy polityczne, inni lichwę, inni wreszcie nieuczciwą konkurencję, naruszenie znaków towarowych i t. d.

CZESŁAW JANKOWSKI.

Po wygaśnięciu naszej emigracji paryskiej.

III.

Niemniej też z honorem, wobec swoich i obcych, nosi obowiązującą spuściznę najbliższego z Adamem Mickiewiczem pokrewieństwa, wnuk jego rodzony, poza okresem studjów krakowskich, stale przebywający od urodzenia w Paryżu, dr. Ludwik Gorecki.

Najstarszym dzieckiem Adama Mickiewicza była Marja Gorecka, o której Niemcewicz tylokrotnie wyrażał się z zachwytem dla jej mądrości i urody. S. p. Marja Gorecka, wdowa po Tadeuszu Goreckim, synie pułkownika Antoniego Goreckiego, oficera wojsk napoleońskich, zmarła w Paryżu 26 listopada 1922 roku w rocznicę śmierci swego ojca, Adama Mickiewicza, dożywszy nader podeszłego wieku gdyż 87 lat.

Kim był wspomniany Antoni Gorecki, każdy wie z literatury, zapamiętawszy choćby tylko, niegdyś tak popularne bajki Goreckiego. Był poetą. Był też i żołnierzem. Nietylko napoleonistą lecz i jednym z bohaterów powstania 1830-go roku. Podczas wy-

prawy rosyjskiej Napoleona, w okopach pod Moskwą otrzymał dziad dra Ludwika Goreckiego z rąk marszałka Berthiera, księcia de Wagram, krzyż Legji Honorowej, a był wówczas, mówiąc nawiasem, adiutantem generała Mielżyńskiego, pradziada dzisiejszej ambasadorowej Chłapowskiej. Tak się w Polsce splatają zawsze koligacje! W salonie paryskim, spotykają się dziś z pewnością nie raz jeden: prawnuczka generała Mielżyńskiego i prawnuk jego adiutanta z 1812-go roku! Antoni zaś Gorecki był w następstwie wspólny z generałem Karolem Żaluskim jednym z organizatorów w 1830 roku powstania na Litwie. Posiadał przecie w wileńskich stronach majątek Dusiaty, skonfiskowany przez rząd rosyjski. Emigrował w 1832 r. do Paryża, gdzie i życia dokonał w nader ciężkich warunkach materialnych pomimo, że jak mógł opiekował się starym ojcem syn Tadeusz, też do Paryża zagany.

Bo było tak, że władze rosyjskie wywoziły do Petersburga małoletnich synów Antoniego Goreckiego i umieściły ich przymusowo w Korpusie Pańców, w nadziei, że dadzą się zrusyfikować. Nie udało się. Tadeusz Gorecki okazał się niepospolitym malarzem, zdobył złoty medal w petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych

Pruskie koła prawnicze podnoszą przeciw tym zamierzeniom poważne wątpliwości. Głównie lękają się one tego, by orzecznictwo nie zostało opasowane przez rutynę, t. zn. by sędzia zamiast ujmować odrębnie każdy poszczególny wypadek, nie pozostawał mimowoli pod wrażeniem poprzednio już sądzonych czynów, by nie pozostawał pod suggestją rozumowania, które sobie na mocy precedensów przyswoił i do którego przywykł. Ko-

ła te w licznych enuncjacjach prasowych stwierdzają, że najlepszym sędzią jest ten, który w żadnym nowym wypadku nie dopatruje się analogii z dawniejszym, który zawsze i wszędzie zdolny jest do nowego rozważania, do nowych studjów prawniczych. Ta świeża i twórcza siła takiej prawdziwie umysłowej pracy stoi pod względem ludzkim, moralnym i prawnym ponad martwą rutyną. Dr. L.

Przygotowania przeciwko powodzi na terenie Województwa lwowskiego.

Lwów, 12 marca. (AW.). W dniu 11 bm. na terenie Małopolski Wsch. rozpoczęła się odwilż, która narazie ma charakter łagodny z przymrozkami w nocy. Z polecenia woj. Gołuchowskiego Wydział Bezpiecz. Publ. ustawicznie kontroluje wydane przez Starostwa zarządzenia przeciwpowodziowe, a to zarówno drogą sprawozdań nadsyłanych przez Starostwa, jakoteż konferencji ze Starostami, zwłaszcza powiatów leżących bliżej Lwowa. Natomiast na powiaty odleglejsze wydelegowany został z ramienia Wydziału Bezp. Publ. dla skontrolowania przeprowadzonych prac przygotowawczych i celem udzielenia porady fachowej w osobnych wypadkach inż. Śniadowski, emerytowany pułk. Saperów, członek Woj. Komitetu Pomocy ofiarom surowej zimy.

Według dotychczasowych spostrzeżeń wszyscy starostowie w miarę rozporządzalnych środków wykonali należycie zarządzenia Województwa. Patrole minerskie i saperskie wyruszyły już na upatrzone stanowiska. Niezależnie od funduszów, jakie na akcję przeciwpowodziową czerpią starosto-

wie z zasobów powiatowych, wydał Wojewoda lwowski dotychczas na tę akcję 37.000 zł. w dotacjach od 500 do 3.500 zł. w miarę zagrożenia i potrzeb poszczególnych powiatów. Według prowizorycznych obliczeń i przewidywań na terenie Województwa lwowskiego będzie musiało być delożowanych razem około 5.000 mieszkań z najbardziej zagrożonych budowlą nad rzekami. Przygotowania do delożowania już się rozpoczęły i podkreślić należy, że spotykają się u ludności z dużym zrozumieniem.

Na akcję doraźną pomocy p. Wojewoda zapewnił sobie również odpowiednie fundusze i z Ministerstwa opieki społ. Rozpatrzone potrzeby i w tym celu na teren powiatu wydelegowany został radca Laskowski. Dnia 13 bm. Wydział Bezp. Publ. wysłał na teren najbardziej zagrożony odcieniem 6 stacji radioaparatu nadawczo-odbiorczych (krótko-falowych). W tym celu na ochotnika zgłosiło się do dyspozycji Województwa kilkunastu członków lwowskiego klubu »Krótkofalowców«.

Ruch okrętowy w Gdańsku w r. 1928.

Według statystyki urzędowej władz portu, w ciągu roku ubiegłego frekwencja okrętowa w Gdańsku wyniosła 12.391 jednostek, przyczem do portu gdańskiego przyszło w ciągu roku 6.208 statków, wyszło zaś 6.183. Tonaż wejściowy do portu gdańskiego wyniósł w ciągu całego roku 4.045.240 tonn, wyjściowy zaś 4.026.596 tonn. Przeciętna ilość przybywających do Gdańska statków miesięcznie wynosiła ponad 517 jednostek, odchodzących zaś nieco ponad 515. Liczby powyższe nie obejmują żeglugi w samej tylko zatoce gdańskiej, t. zn. przybrzeżnego spacerowego ruchu parowców. Po do-

liczeniu statków, kursujących w zatoce gdańskiej, otrzymano za rok 1928 liczby następujące: przybyło ogółem w ciągu roku 6.927 okrętów o pojemności łącznej 4.073.144 tonn, rejestrowanych netto, odeszło ogółem 6.920 okrętów o pojemn. łącznej 4.097.753 tonn, rejestrowanych netto.

Dla porównania przytaczamy liczby z r. 1927, które wykazują: przybycie 6.950 okrętów o pojemności łącznej 3.899.850 tonn, rejestrowanych netto; wyjście — 6.942 okrętów o pojemności łącznej 3.932.577 tonn, rejestrowanych netto.

i przeniósł się do Paryża, gdzie poślubił Marję Mickiewiczównę, córkę Adama.

Syn Tadeusza i Marji z Mickiewiczów Goreckiej, dr. Ludwik Gorecki, jest z zawodu lekarzem. Zajmuje wysokie stanowisko lekarza francuskiego ministerstwa poczt i telegrafów oraz naczelnego lekarza Oddziału Sanitarnego przy Izbie Deputowanych. Nie »wynarodowił się« w najmniejszej mierze. Świetnie włada językiem polskim nawet gdy posługuje się piórem, a polskim patriotą jest do szpiku kości. Zresztą — przecie kształcił się w Uniwersytecie krakowskim! Jedno, jedyne, co dra Goreckiego od nas odróżnia, to jego — obywatelstwo francuskie.

Dr. Ludwik Gorecki posiada wspaniałe zbiory pamiątek narodowych. Oczywiście, że nie brak wśród nich pamiątek po Adamie Mickiewicz. Jest tedy sofa turecka, na której lubił wypoczywać, jest stół, na którym grywał w szachy z Szopenem, jest obraz Wańkowicza (kopja obrazu Tycjana) który wisiał w pokoju Adama Mickiewicza i Madonna darowana mu przez Czartoryskiego, jest kałamarz, którego używał Mickiewicz pisząc »Pana Tadeusza« i t. d. Dr. Ludwik Gorecki zdecydował się niedawno temu uszczuplić swoje zbiory paryskie,

ofiarowując z nich fotel mahoniowy, na którym siadywał Mickiewicz, rektorowi wileńskiego Uniwersytetu, prof. Pigionowi, dla przyszłej kolekcji pamiątek Mickiewiczowskich mającej zająć t. zw. »Czelę Konrada« w Wilnie. Posiada też dr. Gorecki niepospolitą kolekcję piśmiennych dokumentów z podpisami ks. Józefa Poniańskiego, Kościuszki i innych znakomitości tudzież całą serję oryginalnych listów Adama Mickiewicza.

Wszystkie te muzealne pamiątki przeznaczył dr. Ludwik Gorecki dla Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie spocznią na zawsze po najdłuższym, daj Bóg, życiu ich teraźniejszego właściciela. Za dalekoby zawiodło nas, gdybyśmy zapragnęli nieco obszerniej wspomnieć o tych z pośród naszych emigrantów, którzy się chlubnie zapisali w pamięci gościnnej Francji lub w tej chwili zajmują w Paryżu odpowiedzialne stanowiska. Więc np. o Wołowskiem, w następstwie senatorze Departamentu Sekwany, o słynnym okuliście, doktorze Gałęzowskim, o Kłobukowskim, francuskim ambasadorze w Brukseli, o Lewandowskim, dyrektorze jednego z największych banków paryskich, o Fortunacie Strońskim, znakomitym profesorze w Sorbonie, o europejskiej sławy neurologu doktorze Babinkim i t. d. i t. d.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Z hiszpańskiej akademii języka. Donoszą z Madrytu: Hiszpańska akademia języka powołała ostatnio do swego grona przedstawicieli języków regionalnych Hiszpanji: galicyjskiego, baskijskiego i katalońskiego. Powstały w ten sposób nowe kategorie członków akademii t. zw. „akademicy regionalni“. Akademia wybrała dwóch członków reprezentujących Galicję, jednego — reprezentującego kraj Basków i 4-ch — reprezentujących Katalonję. Wśród tych ostatnich jednego reprezentanta wysp Balearskich i 3-ch członków z Walencji. Niektórzy z nowowybranych członków, jak Azcue (kraj Basków) i Fullana (Walencja) zostali już przyjęci oficjalnie do akademii, przyjęcie pozostałych członków nastąpi w najbliższym czasie.

Wartości odżywcze wody morskiej. Uczony czeski prof. Ruzicka, znany już z odkrycia nowej metody odmładzania organizmu ludzkiego, obecnie ogłosił nową swą teorię, która w sferach naukowych czeskich wywołała wielkie zainteresowanie. W wyniku długotrwałych badań nad działaniem wody morskiej na organizm ludzki, prof. Ruzicka doszedł do przekonania, że woda ta mogłaby być z dużym pożytkiem dla zdrowia spożywana przez ludność krajów, położonych zdala od morza, bowiem sole chlorowe i jodowe, które zawiera woda morska w znacznej ilości posiadają właściwości toniczne o dużej skuteczności. Uczony czeski jest przeto zdania, że woda ta powinna być spożywana regularnie kilka razy dziennie.

Międzynarodowy kongres bibliotekarski w Rzymie. Pierwszy światowy kongres bibliotekarski, organizowany przez Międzynarodowy komitet bibliotekarski odbędzie się w Rzymie i w Wenecji w dn. od 15 do 30 czerwca b. r. W Rzymie obrady trwać będą od 15 do 24, zaś w Wenecji od 25 do 30 czerwca. Bliższych informacji udziela generalny sekretarz Kongresu prof. V. Fago. (Ministerstwo oświaty publicznej w Rzymie).

Laureat francuskiej nagrody Towarzystwa Literatów. Wielka tegoroczna nagroda francuskiego Towarzystwa Literatów przyznana została p. Albertowi Erlande. Kontrkandydatem jego

był p. Henri Malo. Albert Erlande (prawdziwe nazwisko Brandelbourg) urodził się w Marsylii 30 sierpnia 1878 r., z ojca Anglika i matki prowansalskiej. Do pierwszych jego prac należą poematy: „Les mariages divins“, „Niobé“, „Le poème royal“. W jesieni r. 1914 wstąpił do pułku piechoty legji cudzoziemskiej i w stoczonych walkach odniósł ciężką ranę. Po wojnie ogłosił m. in.: „La tragédie du consulat“, „Le crime et son excuse“, „La vipère dorée“, „Ils jouaient à la vie“, „Vie de John Keats“. W najbliższym czasie ma się ukazać tom p. t. „Si belle en ce miroir“. P. Erlande do tej pory nie wyleczył się jeszcze z rany, którą odniósł w czasie wojny i w chwili obecnej przebywa na kuracji w klinice.

Wielkie zapisy na uniwersytety amerykańskie. Znowu dwa wielkie uniwersytety amerykańskie otrzymały wspaniałe legaty na cele naukowe. Uniwersytet Yale w New Haven dostał 3,000,000 dolarów z zapisu niejakiego Ray Tompkinsa, — a zmarły niedawno fabrykant gotowych ubrań Milton Wilson zapisał uniwersytetowi North Western w Chicago sumę 8,000,000 dolarów.

Festiwale muzyczne w Salzburgu. Tegoroczne festiwale muzyczne w Salzburgu rozpoczną się w niedzielę 4-go sierpnia rb. uroczystym przedstawieniem sztuki Hofmannsthała p. t. „Jedermann“ i trwać będą do 30-go sierpnia. Program tegoroczny przewiduje między innymi wystawienie w nowej inscenizacji „Don Juana“ Mozarta i „Kawalera z różą“ Ryszarda Straussa, pozatem zaś wznowienie „Fidelio“ Beethovena. Kierownictwo artystyczne przedstawień powierzono zostało Clemensowi Kraussowi, Maxowi Reinhardtowi, Franzowi Schalkowi i Lotharowi Wallersteinowi. Uzupełnieniem festiwalów będzie 8 uroczystych koncertów wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Clemensa Kraussa, Bernharda Paumgartnera i Franza Schalka. Po powrocie Maxa Reinhardta z Ameryki, co nastąpi w połowie marca rb., omówiona zostanie z nim sprawa inscenizacji jednej ze sztuk teatralnych.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Baltisches Handbuch 1929 r. Ukazał się drugi rocznik wydawanego przez redakcję Baltische Presse „Almanachu“ p. t. „Baltisches Handbuch 1929“. Jest to trzystostronicowa książka, przedstawiająca jedyną publikację tego rodzaju na Bałtyku. Najnowszy rocznik zawiera m. in.:

I. Szczegółowe zestawienia statystyczne, ostatnie cyfry i spisy personalne, dotyczące Gdańska, Danji, Estonji, Finlandji, Łotwy, Litwy, Polski i Szwecji oraz techniczne zestawienia, dotyczące portów bałtyckich.

II. Zestawienie najważniejszych dokumentów dyplomatycznych z ostatniego r., dotyczących polityki bałtyckiej, m. in. zbiór przemówień Ministrów spraw zagranicznych Polski, Finlandji itd., dokumenty co do sta-

nowiska państw bałtyckich w sprawie paktu Kellogga, zbiór dokumentów o stosunkach polsko-litewskich, oraz polsko-gdańskich, szereg dokumentów z zakresu polityki gospodarczej m. in. oryginalny tekst traktatu handlowego litewsko-niemieckiego.

III. Dział artykułowy, składający się z 20 naogół szerszych studjów o polityce, kulturze oraz ekonomji Bałtyku.

Rocznik ozdobiony jest szeregiem pierwszorzędnie wykonanych portretów — m. in. Marszałek Piłsudski, min. Procope itd. — oraz 3 mapami m. in. reprodukcją kolorową wydanej przed wojną mapy etnograficznej Pomorza, wydanej przez Ostmarkenverein i u-dowodniającej polskość Pomorza.

Żywa bitwa z przed 600 lat.

Świat naukowy skandynawski interesuje się w tej chwili ciekawym pomysłem, jaki wyłonił się w kołach naukowych i archeologicznych Szwecji, a który wpłynąć może radykalnie na dotychczasowe metody konserwowania zabytków historycznych w muzeach całego świata.

W Szwecji poczyniono niedawno szerokie i bogate odkrycia wykopaliskowe, związane ze słynną bitwą gotlandzką króla Waldemara IV duńskiego ze Szwedami i Norwegami w r. 1361. Wydobyto mnóstwo doskonale zachowanych szkieletów żołnierzy, rozkopano ogromny masowy grób z tej bitwy, a obok szkieletów i czaszek, znaleziono przebogaty zapas zbroi i oręża: hełmy, części uzbrojenia, rękawice, naramienniki, strzały, miecze, kopje, tarcze i t. d. W związku z temi odkryciami, zrodziła się w kołach muzeologów szwedzkich idea, aby bitwie tej poświęcić specjalne „muzeum — mauzoleum“, w którymby jednak szczątki ludzkie i orężne nie leżały, jako martwe eksponaty w szklanych gablotach, ale utworzyły pewien nowy zespół, żywy a plastyczny.

Istnieje poprostu zamiar takiego ułożenia znalezin, aby mogły one dać pewną ożywioną całość, dać obraz wskrzeszonej nanowo owej bitwy z przed wieków. Szczątki i przedmioty znalezione mają być zespolone w jedność na tle naturalnej i historycznej sytuacji. A więc szkielety wojowników Waldemara i wojowników szwedz-

kich będą ustawione w odpowiedni sposób, a nosić będą na sobie swoje historyczne hełmy i zbroje. W podobny sposób ułożone zostaną i dostosowane do sytuacji także inne przedmioty, wydobyte z grobowców. Archeologowie szwedzcy twierdzą, że w takim ujęciu sprawy będzie dopiero prawda i próba wyczarowania nanowo życia historycznego. Przytem widok takiego fragmentu zamierzchłej rzeczywistości, ożywionego jakby niesamowicie po wiekach, czynić będzie na widzach potężne wrażenie.

Z ideą tą łączą muzeologowie szwedzcy wogóle myśl o nowym traktowaniu eksponatów historycznych, o ożywianiu martwych dotąd muzeów.

Przygotowania są w toku. Narazie jednak większa część znalezin odesłana zostanie, w formie wypożyczenia, do ojczyzny wielkiego Waldemara, do Danji, gdzie urządzona będzie specjalna wystawa „Bitwy Waldemara IV“, w Muzeum Narodowym na zamku Frederiksberg w północnej Zelandji. Wystawa ta oparta ma być na zasadach analogicznych do pomysłu muzeologów i archeologów szwedzkich i będzie niejako pierwszą próbą zrealizowania rewelacyjnego projektu.

Przesądzać trudno. Idea jest w każdym razie ciekawa. A może w ten sposób i nam dane będzie kiedyś... ożywić wielkie wspomnienia historyczne z naszej przedwiekowej, sławnej, wojennej przeszłości. (S.)

ANDRÉ CHARPENTIER.

31)

Strzeż się.

— Wuj prosi panienkę, aby zechciała pofatygować się na górę w pilnej bardzo sprawie. Proszę iść ze mną, pokażę panię drogę.

Zambarow oczekiwał Eljany na progu pokoju, zasłaniając swoją osobą wszystko, co się działo wewnątrz. Chciał jej oszczędzić zbyt silnego wrażenia, nim zdąży opowiedzieć wymyśloną przez siebie historjkę. Nadawczy swojej twarzy wyraz poważnego smutku, zaczął mówić z udaniem współczuciem:

— Droga Eljano, muszę powiedzieć ci pewną rzecz, która bardzo cię zmartwi. Zwlekłem z oznajmieniem tego przykrego faktu, pragnąc oszczędzić ci ciosu; niestety widzę, że dłużej nie wolno mi już zwlekać. Domyślasz się, biedne dziecko, że chodzi o Huberta.

Eljana zamarła z przerażenia, przeczuwając nieszczęście.

— Zbyt dobrze wiem, jak bardzo kochałaś tego biedaka... Uczucie twoje niezgasło nawet wtedy, gdy został on oskarżony o kradzież i morderstwo i zaocznie skazany na śmierć. Nie mogę ci mieć tego za złe. Serce ma swoje odrębne prawa... Uważałaś go za swego narzeczonego, tem ciężiej mi odślonić ci okrutną prawdę...

Dziewczyna hardo podniosła głowę i spojrzała wujowi prosto w oczy.

— Proszę cię, oszczędź mi przede wszystkim twego udanego współ-

czucia i mów od razu, o co ci chodzi.

— Dobrze, skoro tego wymagasz, powiem ci od razu. Otóż moja droga, twoje zachowanie pozwala mi domyślać się, że nie przestałaś oczekiwać powrotu Huberta. W dodatku zasłyły różne wydarzenia, przysznaję dość dziwne, które cię utwierdziły w tem mniemaniu, że Hubert żyje. Czekasz wciąż, że się wreszcie zjawi, uniewinni się z zarzuconych mu zbrodni i będziecie mogli snuć dalej przerwana sielankę. Ładnie się to przedstawia w twojej fantazji, niestety rzeczywistość daleko odbiega od tych marzeń...

— Zambarow zatrzymał się i wpatrując się w siostrzenicę złemi oczyma, dokończył skandując każde słowo:

— Hubert nie żyje. Wiedząc, iż nie uda mu się ująć przed ręką sprawiedliwości, wybrał śmierć dobrowolną i popełnił samobójstwo.

Eljana zachwiała się na nogach i w oczach jej odbiła się cała męka bólu i rozpacz. Nie zważając na to, okrutny opiekun ciągnął dalej:

— Tak moja droga. Smutny wybrał sobie koniec... Dręczony wyrzutami sumienia, zrozumiał, że śmierć tylko może go wybawić. Niech odpoczywa w spokoju... Odebrał sobie życie wystrzałem w skroń... Ponieważ chciał unikać skandalu i nowych plotek po śmierci, któreby dalej targaly jego imię, prosił mnie, abym mu pomógł zniknąć w taki sposób, żeby nikt nigdy nie dowiedział się o jego dalszych losach. Nie odmawia się takim prośbom... Wezwałem więc paru zaufanych przyjaciół i pochowałem

Huberta sam, w myśl jego pragnienia, w miejscu, w którym nikt nigdy go nie odnajdzie. Możesz się przekonać sama, patrz!

To mówiąc odsunął się od drzwi i wzięwszy oniemiałą dziewczynę za rękę, poprowadził ją ku ścianie w której stał nawpół zgniły trup.

Eljana krzyknęła dziko i upadła zemdlona.

— Spodziewałem się tego — rozemniał się bankier podchwytyjąc dziewczynę. — Miejmy nadzieję, że teraz wszystko pójdzie gładziej. Eljana przestanie wreszcie oczekiwać powrotu kochanka i łatwiej podda się moim zamierzeniom. Zdaje mi się, że jestem bliski celu. Weźno ją Fabjanie i zanieś do jej pokoju. Te młode panny mdleją z byle powodu.

Fabjan uniósł Eljanę jak piórko i zniósłszy ją do jej pokoju położył na posłaniu, poczem wyszedł zamykając drzwi na klucz. Wróciwszy do swoich współników, zastał ich przy szczegółowych oględzinach trupa, dzielących się spostrzeżeniami.

— Poznaję jego ubranie — mówił Laranchard — patrz tu na ziemi leży chustka, którą zawiązałyśmy jego ranę na skroni, musiała sraść, ale to ta sama.

— Niewierny Tomasz — żartował bankier — przekonałeś się chyba teraz, że Marsan nie żyje. Nie traćmy jednak czasu, trzeba zcempnąć na prawić ścianę. Idź-no Fabjanie do ogrodu i przynieś stamtąd parę cegieł i wapno. Za godzinę wszystko musi wrócić do dawnego stanu. Czy są

jeszcze tapety, aby nimi zastąpić te, które odarliśmy? Przynieś je także, Fabjanie.

— Niech się jasnie pan nie obawia, zrobię wszystko jak należy i za chwilę nie zostanie śladu po naszej robocie. Jeśli panowie śpieszą, proszę mi zaufać i zostawić samego, dam sobie doskonale radę z tem wszystkiem.

— Jeśli ci nasza pomoc niepotrzebna, tem lepiej. Rzeczywiście czasu mamy niewiele, a do miasta kawał drogi. Do widzenia więc Fabjanie.

Obaj współnicy wyruszyli w powrotną drogę. Mimo, że tak Zambarow jak i Laranchard uspokoili się znacznie, sprawdzili, że trup Huberta jest nienaruszony, nie mogli zapomnieć dziwnych wydarzeń, które od chwili jego śmierci powtarzały się co jakiś czas i co do których nie mieli żadnego wyjaśnienia. Wspominali je w kolejnym porządku, zastanawiając się nad każdym z faktów. A więc tajemniczego arlekina, pojedynkę po którym Laranchardowi pozostały bliźni w kształcie liter H. M., udaremiony zamach samobójczy Eljany dzięki celnemu strzałowi z rewolweru, człowieka w czarnych okularach który spowodował spadek akcji na giełdzie i był przyczyną ruiny Zambarowa, wreszcie fiński nóż niewiadomo skąd rzucony, widmo za oknem tak uderzająco podobne do Huberta i ukradzioną broń Fabjana.

(C. d. n.)

Poprzednicy Hoovera w Białym Domu.

W dniu 4 marca r. b. objął swą rezydencję w Białym Domu w Waszyngtonie, Prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover. Obok wielkich zalet swego umysłu i charakteru, posiada on bardzo poważny majątek, oceniany na kilkanaście milionów dolarów. Stąd roczna pensja Prezydenta St. Zjednoczonych wynosząca 100.000 dolarów, nie będzie stanowić w jego życiu zbyt doniosłego momentu.

Przy tej sposobności należy jednak zwrócić uwagę na to, że wśród 30 poprzedników Hoovera, wielu było takich, którzy musieli walczyć z poważnymi kłopotami materialnymi, z drugiej jednak strony byli wśród nich i ludzie prawdziwie bogaci.

I tak, pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych, Jerzy Washington, (1789—1797) należał do najzamożniejszych ludzi swego czasu; posiadał liczne dobra i bogato się ożenił. Umierając, pozostawił majątek oszacowany na kolosalną na owe czasy kwotę — zgórá miliona dolarów.

Następca Washingtona, drugi z kolei prezydent, John Adams (1797 do 1801), całe swoje życie spędził na różnych urzędach i wychodząc do Białego Domu, nie posiadał żadnego majątku osobistego. Trzeci prezydent, Thomas Jefferson (1801—1809), podobnie jak Washington, był właścicielem wielkich majątków ziemskich. Nie umiał jednak tym olbrzymim majątkiem administrować i na spłatę długów musiał nawet sprzedać swą cenną bibliotekę. — James Monroe (1817—1825), również dla zaspokojenia swych wierzycieli musiał sprzedać majątek i resztę swego życia spędził w domu zięcia. — Szósty prezydent Quincy Adams (1825 do 1829) przed wyborem był skromnym urzędnikiem, a po ustąpieniu z Białego Domu, został członkiem kongresu, byleby jako tako utrzymać się z pensji. Siódmy prezydent, Andrey Jackson (1829—1837) i ósmy — Martin Van Buren (1837—1841), należeli do »self-mademenów«, którzy dzięki działalności społecznej z najniższych warstw ludowych dochodzili do najwyższych stanowisk, ale nie umieli i nie mieli czasu zdobyć majątku. Z zamożnej rodziny pochodził dziewiąty prezydent, Wiliam Henry Harrison (1841), nie miał jednak szczęścia w zarządzaniu majątkiem i gdy stracił wszystko, wstąpił na służbę do sądu powiatowe-

go. Jego następca, dziesiąty prezydent, John Tyler (1841—1845), był tak niezamożny, że po wyborze musiał u znajomych pożyczyć na podróż do Waszyngtonu. Jedenasty prezydent, James Polk, był adwokatem i utrzymywał się z niezbyt rozległej praktyki.

Dwunasty prezydent, Z. Taylor (1849—1850), trzynasty — Millar Fillmore (1850—1853) i czternasty — Franklin Pierce (1853—1857), zarówno przed, jak i w czasie urzędowania w Białym Domu, nie dorobili się majątku i żyli bardzo skromnie. Piętnasty prezydent — James Buchanan (1857—1861), był dość wziętym adwokatem i umierając, nie pozostawił ani długów, ani majątku. Szesnasty prezydent — Abraham Lincoln (1861 do 1865) pochodził z ubogiej rodziny i również nie zostawił po sobie majątku. Siedemnasty prezydent — Andrews Johnson (1865—1869), był z zawodu krawcem i jedynym rzemieślnikiem na stanowisku prezydenta. Osiemnasty prezydent St. Zjednoczonych Ulysses Grant (1869—1877), był przed wyborem rolnikiem, później właścicielem garbarni, po ustąpieniu z prezydentury założył do spółki bank, ale zbankrutował. Stephen Cleveland (1885 do 1889), był jednym z dziewięciorga dzieci duchownego przbyterjańskiego, z dwudziestoma dolarami w kieszeni

opuscił dom rodzicielski i po siedmiu latach był już adwokatem. Dwudziesty trzeci prezydent, Benjamin Harrison (1889—1893), był wojskowym i adwokatem, dochody miał bardzo skromne. Dwudziestym czwartym prezydentem był ponownie Cleveland, a dwudziestym piątym William Mc. Kinley (1897 do 1901), skromny adwokat.

Dwudziestym szóstym prezydentem (1901—1909), był Teodor Roosevelt, który pozostawił po sobie majątek wartości miliona dolarów. Dwudziestym siódmym prezydentem był William Taft (1909—1913), brat miljonera, ale sam skromny urzędnik. Dwudziestym ósmym prezydentem był Woodrow Wilson (1913—1921), z zawodu profesor Uniwersytetu, wchodząc do Białego Domu, nie posiadał wcale majątku.

Następca Wilsona, 29-ty prezydent Warren Harding (1921), był redaktorem i wydawcą pisma prowincjonalnego, które po jego wyborze wspaniale się rozwinęło.

Trzydziesty prezydent, Calvin Coolidge, pochodzi z średnio zamożnej rodziny i o własnych siłach przeszedł wszystkie stopnie kariery urzędniczej, aż wreszcie został po śmierci Hardinga prezydentem. Hoover wreszcie swój kilkunasto - milionowy majątek zdobył wytrwałą pracą, jako inżynier i przemysłowiec.

Prastara komunistyczna gmina szwedzka.

Na drobnej wyspce Runö, w Rykskiej zatoce, mieszka od najdawniejszych czasów mała szwedzka gmina, która ostatnio zwróciła na siebie uwagę szerokich kół w Szwecji a to z chwilą, kiedy szwedzka ekspedycja ratownicza, zmuszoną była dostarczyć ubogiej ludności wyspy, dotkniętej kłęską nieurodzaju, zapasów żywności i innych przedmiotów codziennego zapotrzebowania.

Panuje przypuszczenie, że zaludnienie wyspy, należącej politycznie do Estonji, nastąpiło jeszcze w początkach ery chrześcijańskiej. Runö leży w odległości 100 km od Rygi, jej długość wynosi 5 km, szerokość 3 km; zaludnienie jej liczy 300 osób, żyjących na 27 gospodarstwach wiejskich. Z powodu nieurodzajnej ziemi rolnictwo jest nader słabo rozwinięte a głównymi źródłami żywienia są rybołówstwo i polowanie na morskie psy.

Tryb życia na wyspie nazwałby można praktycznym komunizmem i to w najlepszym tego słowa znaczeniu. Od dziecka w kolebce do zgrzybiałego starca, wszyscy są sobie społecznie równi. Nieznane jest pojęcie służby. Świadczenie usług domowych proboszczowi uchodzi za obowiązek honorowy, który kolejno pełnią wszyscy mężczyźni i kobiety. Nie ma prywatnej własności, wyjąwszy odzież, broń i t. p. przedmioty osobistego użytku. Gdy jednemu gospodarstwu zabraknie rąk roboczych, otrzymuje inną rodziną polecenie przeniesienia się na owo gospodarstwo i współpracowania w niem.

Każde gospodarstwo posiada około 50 waskich pasów ziemi, szerokości co najwyżej 2 i pół m, rozrzuconych po całej wyspie. Lasy i pastwiska są wspólną własnością wszystkich. Gdy zachodzi potrzeba budowy domu lub

innego większego przedsięwzięcia, prosi się poprostu o pomoc sąsiada. Nie otrzymuje on za to żadnej zapłaty a tylko proszący winien mu dostarczyć pożywienia. Wszelkie pieniądze uzyskane ze sprzedaży mięsa psów morskich, lub za pomoc udzieloną przejeżdżającym okrętom, dzieli się na równi między wszystkich mieszkańców wyspy łącznie z dziećmi, kobietami i invalidami.

Ten komunistyczny system życia ustalony jest częścią w pisanych prawach, częścią w ustnej tradycji. Najwyższymi urzędnikami są prezydent, sekretarz i sędzia, którzy drogą powszechnego głosowania bywają wybierani na pewien okres czasu. Urzędnicy nie pobierają żadnej pensji. W ważniejszych wypadkach odbywa się rodzaj sejmu pod gołym niebem, zwyczajnie w lecie. Na zebraniu tem nie obowiązują żadne formuły parlamentarne a każdy może robić co mu się żywnie podoba: leżeć, palić a nawet spać.

Zbrodnie są na Runö nieznanne; istnieje jedno więzienie o 2 celach, jednak — jak tradycja głosi — było ono tylko jeden raz w użyciu. Wszelkie innowacje odpiera się na Runö następującym uzasadnieniem: jeżeli taki porządek rzeczy dobry był dla naszych ojców, musi być dobrym i dla nas. A.

Koniec smokinga.

W Anglii przestają nosić smokingi!

Oto może największa rewolucja w Anglii w tym XX tak owocnym w zmiany wieku. Anglicy bardzo byli przywiązani do „dinner-jacket“, zwanego powszechnie smokingiem. Żaden elegancki Anglik nie zasiadłby do obiadu inaczej jak w smokingu, a jeżeli obiad był uroczysty — we fraku.

Od pewnego jednak czasu istnieją w Londynie teatry, kina, i „dancingi z balkonem“; przyjęła się moda udawania się wieczorem na te balkony i przyglądania się z góry tańczącym parom. Dawniej wszyscy tacy widzowie byli przyodziani w smokingi; dzisiaj przychodzą w ciemnych marynarkach.

Dawniejby określono taki dancing, jako „dancing dla pospólstwa“. Obecnie widziano na jednym z nich synów królewskich i rodzony brata królowej hiszpańskiej o 10-ej wieczorem również w marynarkach.

Londyn jest poruszony i dzisiaj tylko o tem mówi.

Mały Panteon.

W jednym z pism codziennych warszawskich pojawiły się w tłumaczeniu p. M. Głuskiego ciekawe charakterystyki i aforyzmy znanego pisarza węgierskiego, L. Lakatosa, dotyczące rozmaitych wybitnych osobistości z przeszłości i teraźniejszości: pisarzy, malarzy, monarchów i wojowników, muzyków i filozofów. Niektóre ustępy odnoszą się nawet do postaci literackich, mających już dzisiaj w umysłowości człowieka współczesnego znaczenie pewnego symbolu. Charakterystyki Lakatosa noszą intrygujący tytuł „Mały Panteon“. Ze względu na niezwykłą ciętość pióra autora, połączoną z niewątpliwą głębią spostrzeżeń i uderzającą trafnością wyrazu stylistycznego, podajemy poniżej fragment z tej niepospolitej galerii:

Ibsen.

Poza jego cudowną sztuką, jego stalowymi dialogami, monumentalnym kształtowaniem postaci ludzkich — największą jego wartością była odwaga, z jaką potrafił spostrzegać rzeczy, rozbierać je, analizować, rozumieć, osądzać, przewartościowywać. Najważniejsza rzecz: spostrzegać, gdyż to wymaga największej odwagi. Ibsen był sumieniem ludzkości w trzech aktach.

Bergson.

Filozof francuski. (Mistrz systemu intuicji). Genjalny i modernistyczny, oryginalny i modernistyczny, głęboki i modernistyczny. Wielki umysł, który

w rękach snobów powojennych stał się eleganckim bawidelkiem. Tajemnica jego powodzenia: jest łatwy i jasny. Tak łatwy, że rozumieją go nawet ci, co go nie rozumieją. Tak łatwy, że nie trzeba go wcale studjować. Można od razu o nim wykladać.

Tołstoj.

Nie był większy od Homera. (Ale też nie mniejszy!).

Madame Recamier.

Piękna, inteligentna postać kobieca w okresie restauracji francuskiej. W salonie jej bywali prawie wszyscy sławni ludzie owej epoki. I jakie sławy! Imieniem każdego prawie z przyjaciół pani Recamier nazwano jakąś ulicę. Jej imieniem tylko sofę.

Piotr Wielki.

Car rosyjski, który kraj swój pragnął zreformować według europejskiego wzoru. Ten genjalny plagjator skradł Europie jej urzędzenia wojskowe, rządowe, sądowe, administracyjne, handlowe, przemysłowe i rolne. Sprawdził wszystko co europejskie do Rosji. To wyjaśnia dlaczego Rosja stała się najbardziej azjatyckim krajem na świecie.

Śmierć Wagnera, r. 1883.

Siedmiesięcioletni mistrz budzi się w Wenecji w Palazzo Vendramino. Potem każe się zawieść w swej gondoli — poprzez Canale Grande — na plac św. Marka. Tam przechadza się pod prokuracjami, w swym szerokim płaszczu i aksamitnym berecie, na naj-

piękniejszym placu świata, pod najpiękniejszym niebem świata, otoczony ogólnym uwielbieniem. Nagle słabnie, przenoszą go do domu i w godzinę potem umiera bez bólu w łóżu doży Vendramino. Jest to najpiękniejsze (i najbardziej teatralne) zakończenie, ze wszystkich zakończeń, które Wagner napisał. Szkoda tylko, że raz jeden było kreowane. Kto potrafi to tak artystycznie i efektownie wykonać, powinien przynajmniej codziennie raz jeden umierać.

Taine.

Wybitny francuski esteta, filozof, historyk, myśliciel, stylist. Itd., itd., itd. Między innymi twórcą teorii mi-lieu. Taine jest najnormalniejszym genjuszem. Jego anomalją było to, że był normalny.

Salome.

Histeryczka. Córka dzisiejszego generalnego dyrektora w Palestynie przed dwoma tysiącami lat.

Joachim Murat.

Bohater, męzny i prawy! Chłopiec stajenny, którego Napoleon czyni królem Neapolu. Król neapolitański, który potrafi umrzeć za zdetronizowanego Napoleona. Joachim Murat to promieniące zdanie poboczne w życiu wielkiego Napoleona. Ale być zdaniem pobocznym w życiu Napoleona, to wiele. Bardzo wiele.

Neron.

Najokrutniejszy z cesarów. W swej manji wielkości, zdawało mu się,

że jest obłąkany. Ale był tylko zbrodniarzem.

Józef i Putyfara.

Gdyby Putyfara była o dziesięć lat młodsza (albo o dziesięć funtów smuklejsza), to świat byłby uboższy o najpiękniejszą opowieść o cnoście.

Kant.

Umysł jego w niektóre noce był większy, niż cały wszechświat.

Tristan Bernard.

Wielki francuski humorysta. Śmiejemy się już, gdy tylko usłyszymy jego nazwisko. Gdy tylko spojrzymy na niego. Skoro tylko ujrzymy jego oblicze. Jego brodę. Jego śpiczasty brzuch. Śmiejemy się zawsze. Nie śmiejemy się w jednym tylko wypadku. Kiedy czytamy jego komedje.

Bernadotte.

(Marszałek napoleoński, który zostaje następcą tronu szwedzkiego i przyłącza się potem do antynapoleońskiej koalicji). Komisant dziejów światowych, który usamodzielnia się i robi konkurencję swemu dawnemu szefowi.

Beatrice.

Mieszczanka florentyńska. Nieśmiertelna, niepokalana kochanka Dante'go. Dzięki wierszom poety jest ona tak czysta i tak święta, że nie można sobie wprost wyobrazić, że była kobietą. Kobiętość Beatryczy to — przypadek płciowy.

E. 3981/28. Edykt licytacyjny. Dnia 3 kwietnia 1929 godzina 9 rano w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/3 części realności w hł. 294 gminy Kotuzów składającej się z pb. 173 na której stoją budynki gospodarcze oraz pg. 106, 458/2, 662, 1017/2 rola i 1733 ogród — ocenione na 1755 zł. 35 gr., najniższa oferta wynosi 1170 zł. 23 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w tutejszym Sądzie biuro 11. 1992

Sąd grodzki, Oddział V. Podhajce, dnia 22 lutego 1929.

E. 897/28/15. Edykt licytacyjny. Dnia 14 maja 1929 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 70 licytacja realności w hł. 271 gm. Działkowce składającej się z pgr. 21/6, 21/8, 24/4, 25/11, 25/21, 25/3 i pb. 129 tworzących jeden kompleks o obszarze 871 sążni kwadr. Najniższa oferta 1778 zł. 1991

Sąd Grodzki. Kołomyja, 28 lutego 1929.

E. 268/28. Edykt licytacyjny, dnia 10 kwietnia 1929 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 3 publiczna sprzedaż połowy w hł. 203 gminy Kustyn składającego się z pgr. 550, 551 i 1/3 części w hł. 77 zniszczonej księgi gminy Batoryów składającej się z pb. 6 i pgr. 13, 14, 15, 16, 192/1, 375, 521, 799, 805, 888, (z domem spichlerzem i stodołą) i przynależnościami. Wartość szacunkowa 3,898 złotych 34 gr. najniższa oferta 2,598 złotych 90 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1999

Sąd grodzki, Oddział III. Łopatyn, dnia 16 lutego 1929.

E. 1918/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 11 kwietnia 1929 o godz. 12 w południe odbędzie się licytacja 1/8 części realności w hł. 267 gm. Krechów ocenionej na 424 zł. Najniższa oferta wynosi 318 zł. 2000

Sąd grodzki, Oddział IV. Żółkiew, dnia 19 lutego 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 12/29. Edykt. Strona powodowa Anna Cholewa w Kremerówce wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niez. z miejsca i życia Franciszka Cholewy o separację, do L. cz. Cg. I. a. 12/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 13 marca godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 87. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dra Immerdauera w Brzeżanach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1988

Sąd okręgowy. Brzeżany, dnia 7 marca 1929.

Sa. 5/29/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Matosa Schmierca w Jaśle. Komisarz ugody dr. Michał Hołda sędzia okręgowy w Jaśle. Zarządca ugody Izidor Weitz kupiec w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 dnia 20 marca 1929 godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzycelności do 18 marca 1929. 1990

Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, dnia 9 lutego 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 556/28. Józef Sołtykiewicz, urodzony 14 marca 1897 w Znienieniu, jako żołnierz 6 p. legjonów w r. 1917 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielił wiadomości o nim Sądowi. 1688

Sąd okręgowy, Oddział VII. Lwów, dnia 2 stycznia 1929.

T. 668/28. Jan Kich urodzony 7 marca 1868 w Wierzbicy jako podwoda austr. w jesieni 1914 zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielił wiadomości o nim Sądowi albo drowi Witoldowi Olszewskiemu adwokatowi we Lwowie. 1692

Sąd okręgowy, Oddział VII. Lwów, dnia 31 grudnia 1928.

T. 541/28. Franciszek Pelc urodzony 30 października 1885 w Czyszkach, jako żołnierz 19 p. obr. kraj. walczył na froncie rosyjskim pod Przemysłem i w czasie bitwy raniony został w serce, zaginął i tam został pochowany. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielił wiadomości o nim Sądowi. 1693

Sąd okręgowy. Lwów, dnia 10 stycznia 1929.

T. 132/28/4. Fedio Cyhtor ze Skorodnego zaginął jako żołnierz w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 1702

Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 9 stycznia 1929.

T. 288/28/4. Łukasz Repichowski, urodzony 19 października 1885 w Łszczkowie, zamieszkały w Denysowie, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Ahafji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 1894

Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 14 grudnia 1928.

T. 124/28/4. Kazimierz Nowak syn Antoniego z Niebocka zaginął jako żołnierz w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do sześciu miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 1706

Sąd okręgowy, Wydział IV. Sanok, 9 stycznia 1929.

T. 367/28/3. Stefan Kowal, urodzony 10 stycznia 1882 w Denysowie, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, miał umrzeć w jesieni 1914 r. na Węgrzech na cholera. Na prośbę żony jego Tekli wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dra Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 1895

Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 18 grudnia 1928.

T. 372/28/3. Anastazja z Tarnopolskich Goguś, urodzona 19 października 1857 w Zadrości, powiat Trembowa, zachorowała na uchodźztwie na Morawie 1915 roku na chorobę zakaźną i wedle twierdzenia lekarza zmarła. Na prośbę syna jej Matwija wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Landesa w Tarnopolu o zaginionej. 1896

Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 15 stycznia 1929.

T. IV. 207/28. Jan Dominik, urodzony 1897 w Lubli, pow. Strzyżów, przydzielony do wojska austr. walczył na froncie włoskim, gdzie dostał się do niewoli, przebywał w r. 1917 w obozie dla jeńców pod St. Maria, gdzie zachorował, odszedł do szpitala i zaginął. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1929

Sąd okręgowy. Rzeszów, 30 stycznia 1929.

T. IV. 202/28. Roman Dudek, urodzony 1893 w Podzwierzycu, pow. Łańcut, przydzielony do austr. 34 p. obr. kraj., walczył na froncie rosyjskim, gdzie w listopadzie 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1930

Sąd okręgowy. Rzeszów, dnia 30 stycznia 1929.

T. 343/28. Nykoła Puszkar, syn Nykoły, urodzony 6 grudnia 1888, żołnierz austriacki, zaginął w Rosji. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Kaluskiemu, jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1931

Sąd okręgowy, Wydział IV. Stryj, dnia 13 lutego 1929.

T. IV. 98/28/7. Andrzej Bukowski, syn Jana i Zofji, urodzony 30 kwietnia 1889 w Stobiernej, powiat Ropczyce, żołnierz 40 pułku piechoty byłej armii austriackiej, jako uczestnik wojny światowej bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi Drowi Folnerowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Andrzej Bukowski wzywa się, aby tutejszy Sąd udzielił o swem życiu do dnia 1 października 1929. 1933

Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów, 18 stycznia 1929.

T. 202/28. Andrzej Chmielowski, syn Mateusza urodzony w Radymnie 1863 wyjechał w 1911 r. za zarobkiem do Prus, niedając odtąd żadnej wiadomości o sobie. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielił wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemysłu. 1996

Sąd okręgowy. Przemysł, 16 lutego 1929.

T. 243/28. Bazyli Wojków syn Jana, urodzony w Truszczyku 1879 jeńiec wojenny nie daje znaku życia od 1918. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielił wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemysłu. 1997

Sąd okręgowy. Przemysł, 12 lutego 1929.

T. 827/28. Wasyl Wintoniw, urodzony 1880, z Ostryni, żołnierz, poległ roku 1914 pod Mikołajowem. Celem uznania go za zmarłym, wzywa się Sąd albo kuratora Semań Pawłyka w Ostryni o zaginionym do 6 miesięcy. 1959

Sąd okręgowy. Stanisławów, 19 grudnia 1928.

T. 891/28. Petro Fecenc Onufrego, urodzony 1890, z Łesiówki, żołnierz, zaginął na wojnie 1916. Celem uznania go za zmarłym, wzywa się Sąd albo kuratora Petra Fecyńca z Łesiówki o zaginionym do 6 miesięcy. 1960

Sąd okręgowy. Stanisławów, 26 listopada 1928.

T. 816/28. Edykt. Semań Doroniuk, urodzony 1871, z Ostryni, żołnierz oddziału ro-

botniczego zmarł 1918 roku na froncie włoskim. Celem udowodnienia jego śmierci udzielić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd okręgowy. Stanisławów, 1 grudnia 1928. 1961

T. 889/28. 1) Nykoła Kozyk, urodzony 1889, — 2) Petro Kozyk, urodzony 1893, z Chocieniu, żołnierze, zaginęli na wojnie roku 1914. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się Sąd albo kuratora Michała Barnasia z Chocieniu o zaginionych do 6 miesięcy. 1962

Sąd okręgowy. Stanisławów, 15 listopada 1928.

T. 876/28. Paraska Wasylsyn, urodzona 1894, zamieszkała w Sorokach, wyjechała roku 1916 na robotę w Danji — od roku 1917 nie daje znaku życia. Celem uznania ją za zmarłą, wzywa się Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionej do 1 roku. 1963

Sąd okręgowy. Stanisławów, 17 listopada 1928.

T. 984/28. Iwan Fedorończuk, urodzony 1887, z Sokolowa, żołnierz, zmarł 1915 roku w niewoli rosyjskiej. Celem udowodnienia jego śmierci udzielić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 1964

Sąd okręgowy. Stanisławów, 2 lutego 1929.

T. 785/28. Wasyl Smolij Stefana, urodzony 1895, z Olszany, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go za zmarłym, wzywa się Sąd albo kuratora Iwana Tymiućki w Olszany o zaginionym do 6 miesięcy. 1965

Sąd okręgowy. Stanisławów, 17 września 1928.

T. 347/28. Iwan Tymczyszyn Fedora, urodzony 1894, z Targowicy, żołnierz, poległ 1915 koło Ławocznego. Celem uznania go za zmarłym, wzywa się Sąd albo kuratora Iwana Bojurszcaka w Targowicy o zaginionym do 6 miesięcy. 1966

Sąd okręgowy. Stanisławów, 12 maja 1928.

T. 859/28. Iwan Demianow Dmytra, urodzony 1897, z Krasnej, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go za zmarłym wzywa się Sąd albo kuratora Fedora Hnatiuka w Krasnej o zaginionym do 6 miesięcy. 1967

Sąd okręgowy. Stanisławów, 6 listopada 1928.

T. 1/29. Iwan Bezzubiak, urodzony 24 września 1872, zamieszkały w Haliczu, żołnierz, zaginął na wojnie od roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się udzielić Sąd albo kuratora Stefana Bezzubiaka w Haliczu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 1981

Sąd okręgowy, Wydział IV. Stanisławów, dnia 8 lutego 1929.

ZGUBIIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzioną dnia 2 lutego b. r. legitymację akademicką Nr. 268 na nazwisko Kamilla Kapustiakówna. 1956

BILANS MAŁOPOLSKIEGO ZRZESZENIA SPIRYTUSOWEGO z dniem 31 sierpnia 1928 r.

Table with columns AKTYWA, PASYWA and values in Zł. Rows include Dłużnicy, Ruchoomości, Papiery wartościowe, Sumy przechodnie, Wierzyciele, Udziały, Rezerwa strat, Fundusz zapasowy, Fundusz zapomogowy.

Rachunek strat i zysków.

Table with columns ROZCHODY, DOCHODY and values in Zł. Rows include Koszty administracji, Rada Naczelna, Sprawy zawodowe, 5% amortyzacja ruchoomości, Wkładki, Niedobór pokryty rezerwą strat z kampanji 1926/27.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

ogłasza niniejszem po myśli art. 82 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie bankowem z dnia 17 marca 1928 r., Dz. U. R. P. Nr. 34. poz. 321, iż:

1. Nominalna suma listów zastawnych emitowanych przez ten bank, będących w obiegu w dniu 31 grudnia 1928 r. wynosiła: 8% listy zast. dolar. dol. 2,009.625— Zł. 17,885.662·50

2) Ogólna suma nieumorzonych pożyczek hipotecznych w dniu 31 grudnia 1928 r. wynosiła:

8% pożycz. hipot. dolarowe dol. 1,998.074·95 Zł. 17,782.867·06 4 1/2% pożycz. hip. złot. 7,280.086·06 4% pożycz. hip. złot. 4,506.064·54

W tym samym czasie fundusz umorzenia listów zastawnych wynosił:

a) fundusz umorzenia 8% listów zastawnych dol. 11,550·05 Zł. 102.795·44 b) fundusz umorzenia 4 1/2% list zast. konw. 25.263·94 c) fundusz umorzenia 4% list. zast. konwers. 12.335·46

Akcyjny Bank Hipoteczny

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.